

Bieńkowski, Tadeusz

Nad rocznikami "Kwartalnika"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/1, 37-44

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Tadeusz Bienkowski
Instytut Historii Nauki PAN
Warszawa

NAD ROCZNIKAMI „KWARTALNIKA”

Zbliżająca się pięćdziesiąta rocznica istnienia „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, która jest zarazem pięćdziesiątą rocznicą moich lektur tego czasopisma, skłania do kilku refleksji. Te refleksje będą miały charakter przede wszystkim osobisty. Będę się starał uświadomić sobie, jakie były następstwa moich stałych kontaktów czytelniczych z „Kwartalnikiem”. Będę z reguły unikać ogólnych ocen, aby nie zejść, nawet przypadkowo, na pozycje recenzenta zawartości roczników „Kwartalnika”. Jeśli zaś nawet znajdzie się tu ogólne spojrzenie, to będzie ono skierowane z pozycji wdzięcznego czytelnika, dla którego droga do historii nauki prowadziła – między innymi – przez „Kwartalnik”.

Zanim zaczął wychodzić „Kwartalnik”, byłem już (od 1954 roku) pracownikiem Instytutu Badań Literackich w Pałacu Staszica. Czytywałem wychodzące sukcesywnie (od 1953 roku) tomy „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”, organu Komitetu Historii Nauki przy Prezydium PAN. Wówczas jeszcze dość daleki byłem od zainteresowań historią nauki, dziedziną dopiero powstającą na gruncie polskim. Ale „Studia i Materiały” w pierwszych swych tomach ogłaszały obszerne rozprawy i bibliografie dotyczące piśmiennictwa XVI-wiecznego. Ja zaś w IBL-u zajmowałem się właśnie tym okresem i takie lektury bardzo mi pomagały w poznawaniu epoki staropolskiej nie tylko w wymiarze historii literatury. Zacząłem sobie wówczas uświadamiać, że przez systematyczne studiowanie publikacji z zakresu historii nauki można powoli zapoznać się z tą problematyką. Innej drogi studiowania historii nauki w tym czasie

nie było. Tym bardziej, że ówczesni redaktorzy „Studiów i Materiałów” tak właśnie rozumieli rolę swego nieperiodycznego wydawnictwa. Miało ono być: „roboczym wyrazem prowadzonych prac badawczych, ośrodkiem naukowych dyskusji, czynnikiem krytyki osiągniętych wyników i ich dalszego postępu. Jako organ tzw. warsztatowy przynosić ono będzie także materiały potrzebne do prac badawczych, zwłaszcza materiały bibliograficzne i archiwalne. Chcielibyśmy, aby stało się ono (tj. wydawnictwo) swego rodzaju publicznym seminarium dla młodzieży i kadry naukowej specjalizującej się w historii nauki.”¹. Tę formułę „publicznego seminarium” „Studia i Materiały” realizowały przez cały czas swego istnienia².

W IBL miałem możliwości pracy naukowej w zakresie historii literatury, ale coraz bardziej interesowała mnie historia nauki. Znana definicja prof. Bogdana Suchodolskiego: „historia nauki to historia naukowej działalności ludzi i ich świadomości ukształtowanej przez tę działalność” mogła zafascynować młodego człowieka, jakim byłem wówczas, i ukazać określone możliwości osobistego rozwoju...

Powołane w 1956 roku przez Zakład Historii Nauki i Techniki (istniejący od 1954 roku) pismo kwartalne pod nazwą „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” określało się jako kontynuacja roczników „Studiów i Materiałów”. W otwierającym numer 1 oświadczeniu Redakcji czytamy między innymi „Problematyka historii nauki może i powinna stać się żywą problematyką naukowych środowisk. Ma ona dostatecznie rozległy wachlarz, ponieważ obejmuje zasadnicze filozoficzne i metodologiczne oraz społeczno-polityczne problemy nauki”³. Pierwszy zespół redakcyjny „Kwartalnika” tworzyli Bogdan Suchodolski, Eugeniusz Olszewski, Bolesław Skarżyński, Waldemar Voisé i Joanna Jarzęcka.

Może teraz już należy rozszyfrować nasze tytułowe określenie *Nad rocznikami „Kwartalnika”*, które przecież może być wieloznaczne. Chodzić tu może o opisanie pewnej rzeczywistości z przeszłości, jak i rzeczywistości istniejącej obecnie. Rzeczywistość z przeszłości to moje lektury (i towarzyszące im studia) ciągnące się od półwiecza, a rzeczywistość współczesna to próba refleksji wspomnieniowej. Pamięć zwątloną upływem czasu wypadało od czasu do czasu wesprzeć odwołaniem się do *Bibliografii*⁴.

I już na początku muszę stwierdzić otwarcie. Jeśli „Studia i Materiały” były dla mnie wprowadzeniem w nową problematykę, nowe metody badawcze i poniekąd w nowe środowisko, to „Kwartalnik” na swych łamach ukazał dynamiczny od samego początku i coraz bardziej się rozwijający nurt naukowy o rozległych horyzontach, głęboki teoretyczną podbudową i mozaikowy różnorodnością tematyki. Zanim ośmieliłem się sam pisać do „Kwartalnika”, przez skrupulatne lektury starałem się nauczyć jak najwięcej z bogatej oferty wiedzy jaką proponowało to pismo. A „Kwartalnik” był przecież (i nie tylko) zwierciadłem życia naukowego Zakładu Historii Nauki Oświaty i Techniki PAN (od 1977 roku Instytutu). Jak bujne i owocne naukowo było to życie w minionych dziesięcioleciach wynika choćby z *Księgi jubileuszowej z okazji pięćdziesięciolecia działalności*⁵.

Od samego początku istnienia pisma Redakcja liczyła na współpracę szerokiego grona pracowników nauki, apelowała o ich szerszy współudział niż to było w „Studiach i Materiałach”. „Problem młodej kadry jest szczególnie ostrym problemem w zakresie dyscypliny tak nowej jak historia nauki i techniki „czytamy w artykule redakcyjnym zamieszczonym w numerze pierwszym z 1956 roku. Znaczyło to, że „Kwartalnik” nie tylko zapraszał na swoje łamy wszystkich, którzy chcieli się wypowiadać na temat historii nauki i techniki, ale i niejako obiecywał kształcenie młodych pracowników nauki przez lekturę pisma. Redakcja zapowiadała także znaczne rozszerzenie (w stosunku do „Studiów i Materiałów”) problematyki o zagadnienia nauki światowej, silniejsze akcentowanie związków tematyki historycznej ze współczesnością, a także zachowanie równowagi tematycznej w zakresie historii nauk społecznych, przyrodniczych, matematyczno-fizycznych oraz historii techniki.

I już w pierwszym numerze Redakcja spełniła swoje zamierzenia i obietnice. Otwiera ten numer wspomnienie pośmiertne autorstwa J. Plebańskiego i R. Gajewskiego o Albercie Einsteinie (zmarłym 14 kwietnia 1955 roku). Obok części biograficznej, artykuł ten zawiera bardzo przystępnie napisaną charakterystykę obu teorii względności. Ponadto w tym numerze znalazło się omówienie problemu postępu naukowego i postępu technicznego, artykuły z zakresu fizyki i matematyki, biografia Czesława Witoszyńskiego profesora Politechniki Warszawskiej, recenzje z wielu książek krajowych i zagranicznych, sprawozdania z działalności różnych sekcji Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk.

Tematyka i doniosłość naukowa prac zamieszczanych w „Kwartalniku” zmieniały się z biegiem czasu, a z grona autorów stale, bądź często współpracujących z pismem odchodzili ludzie, których wspomnienie przenika smutkiem nasze umysły. W pierwszych latach istnienia pisma szczególnie dużo ukazywało się artykułów dotyczących metodologii badań problematyki historii nauki. Te artykuły i związane niekiedy z nimi polemiki interesowały mnie wówczas najbardziej. Z nich mogę przykładowo wspomnieć studiowany ongiś przeze mnie dogłębnie artykuł Stefana Nowaka *Z zagadnień postępu naukowego – związki postępu nauki z całokształtem postępu społecznego* (KHNiT 1956 nr 1 s. 21–44). Autor wskazywał tu, jakie są kryteria oceny postępu naukowego (wśród nich kryterium społecznej doniosłości konkretnych odkryć naukowych) i jaką rolę w postępie nauki odgrywa rozwój problematyki badawczej. Autor przekonująco wykazał, że historia nauki może być nie tylko dyscypliną opisującą, ale i wyjaśniającą.

Również i inne prace w tym numerze ukazują szerokie horyzonty badań w zakresie historii nauki. Przypominam sobie – po tylu latach – jak wielkie wrażenie wywarł na mnie ten pierwszy numer nowego pisma naukowego. Jakże bardzo to pismo miało być inne, aniżeli materiałowo-bibliograficzne tomy „Studiów i Materiałów” nastawione na budowanie warsztatu badawczego, a nie na ukazywanie możliwości rozwoju nauki.

„Kwartalnik” od początku prowadził dział recenzji i not recenzyjnych książek krajowych i zagranicznych. Bardzo wcześnie też Redakcja zaczęła drukować autobiografie wybitnych uczonych polskich, bądź wspomnienia o nich pisane przez uczniów i współpracowników. Była to bardzo cenna inicjatywa redakcyjna, która była długo kontynuowana. Autobiografie, pisane naogół u schyłku życia ich autorów, zachowały nie tylko pamięć o wybitnych twórcach i ich dorobku, ale dla młodych czytelników (w tym także wówczas i dla mnie), były przykładami życia poświęconego nauce, znakomitego warsztatu badawczego i budzącego szacunek etosu naukowego.

Nad kolejnymi numerami „Kwartalnika” spędzałem zazwyczaj wiele czasu znajdując tam ustalenia faktograficzne, wiadomości o nowych książkach, a przede wszystkim analizy metodologii badań. Ten obszar interesował mnie szczególnie, tutaj starałem się jak najwięcej poznać, zrozumieć. W moich lekturach z reguły na pierwszym miejscu znajdowały się artykuły, które poruszały zagadnienia ogólne, zagadnienia metody badań i interpretacji, miejsca historii nauki wśród innych specjalności historycznych, potrzeba i możliwości syntezy dziejów nauki. Konwencja wspomnieniowa, w jakiej jest utrzymana moja wypowiedź, pozwala wymienić kilka prac, które ze względu na swą treść, były kiedyś przedmiotem moich studiów, a potem na długo pozostały w pamięci.

Z lektur najwcześniejszych przypomnieć mogę dwa artykuły, które ukazały się w tym samym numerze „Kwartalnika” (1958 nr 1 s. 3–8 i 9–56). Jednym z nich jest tłumaczenie referatu *Miejsce historii nauki w świecie wiedzy* wygłoszonego przez Herberta Dingla na VIII Kongresie Historii Nauki we Florencji we wrześniu 1956 roku. Czytelnicy tego referatu mogli się dowiedzieć, że w krajach Europy zachodniej, historia nauki jest uprawiana od dawna. W Polsce zaczęła się dopiero rozwijać. Drugi artykuł jest znacznie obszerniejszy i wyszedł spod pióra Waldemara Voisé historyka nauk społecznych. Artykuł nosi tytuł: *O zadaniach i metodzie historii nauk społecznych* i zawiera oparty na źródłach i wielu nowszych opracowaniach wykład doskonale problematyzujący zagadnienie tytułowe. Tezy tego artykułu autor rozwijał w swoich późniejszych publikacjach i książkach dotyczących powstania i rozwoju nauk społecznych w XVI i XVII wieku. Lektury prac profesora Voisé, jednego z organizatorów Zakładu Historii Nauki i Techniki, doprowadziły mnie z czasem do naukowych kontaktów, a nawet współpracy z tym uczonym.

Obok artykułów i autobiografii, bardzo były pouczające (dla tego co chciał zdobyć wiedzę o historii nauki) recenzje drukowane w dużej ilości w „Kwartalniku” w pierwszych dziesięcioleciach jego istnienia. Były to recenzje w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc krytyczne, dalekie od „recenzji” zawierających tylko streszczenie omawianej książki. Ale oczywiście, głównym bo najważniejszym poznawczo działem „Kwartalnika” były artykuły. Większość ich była dla mnie niezmiernie inspirująca.

Pamiętam, że trudno było wprost oderwać się od studiowania (właśnie studiowania nie tylko zwykłej lektury) artykułu, w którym trzej wybitni historycy oceniają nieprzemijające wartości dzieła Jakuba Burckarda⁶. Pasjonująca też (dla mnie) była dyskusja, umieszczona w dziale Polemiki⁷. Chodziło tu o nazwy i zakresy pojęciowe. Rolbiecki proponował nazwę „naukoznawstwo” jako nazwę zbiorczą dla wszystkich badań, których przedmiotem jest nauka. Suchodolskiego w tej propozycji niepokoiło to, że „naukoznawstwo” stanie się nazwą dla jednolitej i odrębnej dyscypliny naukowej, która – zdaniem Suchodolskiego – nie istnieje. Suchodolski uważał, że należy specjalizować się w dziedzinach badań nad nauką wyraźnie ukształtowanych, a naukoznawstwo nie przyczynia się ani do integracji, ani do postępu nauk o nauce. Koncepcja Suchodolskiego opierała się na naukowej rzeczywistości kształtującej się od wieków, a wyróżniającej się w wyodrębnieniu punktu widzenia teoretycznego, historycznego i praktycznego.

Mimo tych zastrzeżeń, naukoznawstwo powstało, ale nie wykazuje tendencji kolidowania z historią nauki.

Przemierzając pamięcią roczniki „Kwartalnika” usiłuję przywołać te prace, które kiedyś wielokrotnie odczytywałem z których, robiłem notatki i sięgałem po lektury uzupełniające. Do takich prac należał artykuł B. Suchodolskiego⁸. Autor tam zastanawiał się, czy historia nauki ma wyrzekać się elementów światopoglądowych i w swoich badaniach ograniczać się tylko do analizy postępu naukowego. Suchodolski doszedł do wniosku, że historia nauki może i powinna ukazywać działalność naukową ludzi w przeszłości jako ich życiowe powołanie. W takim ujęciu działalność naukowa może być rozumiana jako szczególny sposób istnienia tych ludzi, jako po prostu ich światopogląd.

Do równie, a może nawet jeszcze bardziej, poważnego tematu nawiązywał artykuł w tym samym roczniku „Kwartalnika”⁹. Waldemar Voisé polemizował z Michałem Hellerem, autorem książki *Początek świata* (Kraków 1976). Zdaniem Voisé sprawa początku świata nie jest jeszcze zamknięta, a żadna z kosmologicznych hipotez nie dojrzała do objęcia prymatu. „Ostateczne zwycięstwo – pisał Voisé – przypadnie teorii bardziej otwartej czyli gwarantującej wchłanianie nowych odkryć i wykazującej wyższy stopień praktycznej stosowności”.

Autobiografie uczonych zamieszczane w „Kwartalniku” zawsze były pożyteczną i nawet atrakcyjną lekturą. W tych pracach najbardziej mnie interesowały drogi dochodzenia do nauki i osiągania nowych i wybitnych rezultatów badawczych, a także różne aspekty osobowości uczonych. Przykładowo biorąc, autobiografia Konrada Górskiego¹⁰ historyka literatury, profesora uniwersytetu toruńskiego, mogła ująć nie tylko wytworną stylistyką, ale i głęboką kulturą wewnętrzną człowieka, który z perspektywy długiego (ur. 1895 r.) i bardzo twórczego życia, pisał, że zawód uczonego powinien uczyć skromności i właściwego dystansu wobec własnych osiągnięć. Godna rozważenia (i zapamiętania) jest także myśl profesora Górskiego, że przy ocenie drugiego człowieka nie tyle liczą się jego błędy czynione po drodze, ile trud poniesiony w ciągłym dążeniu naprzód.

Lekturę autobiografii uczonych, których tyle zostało opublikowanych w „Kwartalniku”, można polecić młodym ludziom, którzy nie tylko uczą się rozwoju wiedzy naukowej, ale również starają się poznać warsztaty badawcze i codzienną pracę ludzi nauki. Jest tam wiele wzorów osobowych, wśród których każdy może znaleźć dla siebie wzór godny ze wszech miar naśladowania.

W „Kwartalniku” trafiały się (ale rzadko) artykuły, które odnosiły się do innych jeszcze, poza historią nauki, moich zainteresowań. Skrywanych trochę fascynacji wysokimi górami i okazami mineralogicznymi.

Szkic wspomnieniowy o Kazimierzu Maślankiewiczu¹¹, światowej sławy mineralogu, pokazał drogę życiową tego uczonego bardzo trudną w okresie międzywojennym, pełną sukcesów i zasłużonej sławy w latach późniejszych. Autor wspomnienia słusznie zamieścił także charakterystykę osobowości profesora Maślankiewicza, a wśród jej cech najbardziej widocznych wymienił bezinteresowną życzliwość i dążność do pomagania młodzieży naukowej. Szkic ten szczególnie utkwiał mi w pamięci, bo niejako przywołał wspomnienie okazanej mi kiedyś życzliwości przez profesora Maślankiewicza. Przed wielu laty spotkałem przygodnie profesora w Zakładzie Historii Nauki i Techniki i wiedząc, że jest najwyższym autorytetem w zakresie mineralogii, zapytałem jak można odróżnić topaz od kwarcu. Wielki uczony nie zbył nieznanego sobie młodego człowieka, ale z wielką uprzejmością bardzo metodycznie odpowiedział na moje pytanie. Była to dla mnie wówczas wielka lekcja kultury naukowej, a jej uogólnienie znalazłem już znacznie później w szkicu pośmiertnym poświęconym pamięci profesora Kazimierza Maślankiewicza.

Inny znów artykuł wspomnieniowy artykuł z „Kwartalnika”¹² ożywił dremiące w zakamarkach pamięci bo odnoszące się do lat sześćdziesiątych XX wieku, moje wspomnienia z Tatr. Artykuł rocznicowy Jana Gwalberta Pawlikowskiego przypominał dokonania i zasługi tego pisarza i działacza społecznego. W potocznej opinii jego osobę łączy się z propagowaniem ochrony przyrody tatrzańskiej. Tylko „wtajemniczeni” pamiętają, że Pawlikowski był na swoje czasy wybitnym taternikiem i pierwszym zdobywcą Mnicha nad Morskim Okiem (1880 r.). Kiedy czytałem ten piękny esej pióra Jacka Kolbuszewskiego przypominałem sobie wnet i własne emocje, kiedy to w młodych latach wyruszało się z Doliny za Mnichem na szczyt drogą Pawlikowskiego („przez płytę”).

Pięćdziesiąt roczników „Kwartalnika” tedy to bynajmniej nie szacowny zasoby biblioteczny, ale żywa księga otwarta do studiów dla adeptów historii nauki, ale i także wdzięczna księga wspomnień dla tych którym te roczniki towarzyszyły przez wiele lat.

Jest wreszcie czas na jeszcze jedno wspomnienie. Los zrzędził, że przez kilka lat (1988–1993) byłem nie tylko „zwykłym” czytelnikiem „Kwartalnika”, ale i musiałem wystąpić w roli redaktora. Także przez zrzęcenie losu były to lata „transformacji i przewartościowań”, które dotyczyły również „Kwartalnika”.

Mimo zmian, pismo utrzymało swój charakter i ciągłość wydawniczą, a ja jeszcze bardziej emocjonalnie się z nim związałem.

Przypisy

¹ *Od Redakcji „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”*, tom 1 Warszawa 1953 s. 4.

² Zob. R. Torchalski: *Dwadzieścia lat Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1973 nr 2 s. 325–331; zob. Z. Wójcik: *Czterdziestolecie Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, nr 4, s. 165–168.

³ *Redakcja*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1956 nr 1 s. 3.

⁴ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, *Bibliografia zawartości tomów I–X 1956–1965*. Zestawił Jerzy Rózewicz. Warszawa 1966 PWN; „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, *Bibliografia zawartości tomów XI–XX, 1966–1975*. Zestawił Jerzy Rózewicz. Warszawa 1975 PWN; „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, *Bibliografia zawartości tomów XXI–XXXV, 1976–1990*. Zestawił Adam Matuszewski, Wyd. IHN PAN, Warszawa 2002.

⁵ *Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w latach 1953–2003 Księga jubileuszowa z okazji pięćdziesięciolecia działalności*, pod redakcją Joanny Schiller i Leszka Zasztowta, Warszawa 2004.

⁶ Wł. Czaplinski, W. Voisé, J. Łanowski: *Jakub Burckardt w świetle współczesnych studiów*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1962 nr 1 s. 109–129.

⁷ W. Rolbiecki: *Troska o integrację nauk o nauce – B. Suchodolski: Odpowiedz na troskę*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1972 nr 1 s. 107–117.

⁸ B. Suchodolski: *Historia nauki a historia poglądu na świat*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1977 nr 1 s. 4–11.

⁹ W. Voisé: *Refleksje nad lekturą*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1977 nr 3 s. 635–636.

¹⁰ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1982 nr 3–4 s. 535–575.

¹¹ Z. Wójcik: *O Kazimierzu Maślankiewicz (1902–1981). Wspomnienia i refleksje*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1982 nr 2 s. 465–482.

¹² J. Kolbuszewski: *W pięćdziesięciolecie śmierci Jana Gwalberta Pawlikowskiego*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989 nr 3 s. 313–330.

Tadeusz Bieńkowski

REFLECTIONS OVER THE ISSUES OF „KWARTALNIK HISTORII NAUKI I TECHNIKI”

The author of the paper has been a regular reader of „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” ever since its establishment, and as such presents a number of reflections connected

with the quarterly's anniversary. Above all, he concludes that the quarterly has always been of much assistance to young people interested in the history of science, in that it has helped them gain valuable knowledge in the field, and has taught them methods of research and interpretation, by providing very good examples of studies by eminent historians of science. The quarterly has also always played an important role in integrating the milieu of historians of science and technology in Poland. The author of the paper mentions a dozen or so articles published in the quarterly that have made a lasting impression on him as a reader.